

# Głos Wąbrzeński

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odroczaniem nieprzewidywanym, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słozenia pracy, przerwanu komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dala ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 30. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 wiadomościach potocznych 30 gr. za reklamy na str. 4-lam. w udziale się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo. I to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym sądzaniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 74

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 25 czerwca 1935 r.

Rok XVI

## NIENZRUSZONA ZASADA.

### Ani cudzych ani własnej partji,

Wcale często spotykamy się z poglądem, jakoby nasz obóz, opracowując zasady nowej ordynacji wyborczej, zmierzał wyraźnie do tego, by likwidując rzekomo partje polityczne, owoładnąc jako jedyną partja życiem politycznym. Z wykładnią taką występują oczywiście przedewszystkiem nasi przeciwnicy polityczni, uważają oni, że zmiany ustrojowe, dokonywane się w Polsce, mają wyłącznie tło „konkurencyjne”, że chodzi w nich obozowi naszemu o „pogłębienie” konkurentów, by samemu ostać się na placu. Nie mogą ci ludzie sobie wyobrazić, aby obóz, mający władzę w ręku, rządzący w kraju, przeprowadzając zmianę ustroju, mógł zrezygnować z pokusy wyeliminowania „konkurentów” i stworzenia dla swojej własnej organizacji „bezkonkurencyjnych” warunków.

Jakże małostkowe, jakże błędne jest takie interpretowanie zmian, zachodzących w Polsce. I jak bardzo trąci taka wykładnia kompletnem niezrozumieniem istotnych celów, do których zmierzamy.

Zwalczając partje polityczne, zgóry bowiem już postanowiliśmy oprzeć nowy ustroj na doborze ludzi moralnie i fachowo uzdolnionych do pracy publicznej — bez względu na ich polityczny rodowód, bez względu na ich partyjne zabarwienie. I z tej też przyczyny obóz nasz a priori przekreślił koncepcję monopartji, t. j. takiego stanu rzeczy, aby w państwie istnieć mogły tylko jedna partja, zaś wszystkie inne zmuszone były do likwidacji. Nie chcemy ani wielu partji, ani jednej.

Nie chcemy — słowem — ustroju jaki wytworzył się we Francji, ani tego który powstał w „totalnem” państwie Trzeciej Rzeszy, lub we Włoszech, czy Rosji sowieckiej. Ani pstrego wachlarza wielopartyjnego — ani monopolu na jednopartyjność.

Dlaczego nie chcemy wielopartyjności — chyba już udowodniać nie trzeba. Przychylił przed przewrotem majowym taki okres i ze zgrozą o nim wspomniamy.

Ale dlaczego nie idziemy również za koncepcją monopartji, choć widzimy ją wieloną u obu naszych wielkich sąsiadów: w państwach Stalina i Hitlera?

Istnienie monopartji dzieli obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych. Budzi ono w społeczeństwie naszym poczucie braku równości i odczucie niesprawiedliwości. A na tego rodzaju uczuciach obóz nasz nie chce opierać nowego ustroju! Państwo nasze musi być „wspólnem dobrem wszystkich obywateli” i nie będziemy ani wyróżniali przynależnych do monopartji, ani postępowali nieprzynależnych — natomiast będziemy żądali, aby wszyscy, poczuwający się do pełni obowiązków wobec państwa, korzystali też z pełni praw. Miarą uczestnictwa w życiu publicznem będzie nie barwa partyjna, a charakter, zdolność, ofiarności jednostki. I dlatego żadnego wogóle „stemplu” partyjnego nikomu przybijać nie potrzeba, nikomu dawać zewnętrznych znamion jakiegoś uprzywilejowania.

My tego nie chcemy i nie potrzebujemy. To jest sprzeczne z podstawowemi założeniami naszego obozu. To są właśnie te znamiona „monopartyjności”, dzielące społeczeństwo na uprzywilejowanych i będących „za nawiasem”. I to w rezultacie wiedzie do nierówności, a jest zaczynem, na którym różnie niesprawiedliwość społeczna.

W naszych nowych warunkach ustrojowych chcemy z nowych wyborów mieć Sejm, złożony

## Jak wygląda nowa flota niemiecka



Niemiecy eksperci (z mężem zaufania Hitlera w polityce zagranicznej Ribbentropem na czele) odbyli w Anglii konferencję. Niemcy obchodzili niedawno rocznicę bitwy koło półwyspu jutlandzkiego, która była właściwie jedyną znaczącą potyczką Floty niemieckiej i angielskiej w czasie wojny. Dnia 31 maja przed laty 19-tu spotkała się grupa 72 niemieckich łodzi minonośnych z taką samą ilością łodzi angielskich, ale Anglicy posiadali 88 łodzi linjowych i krążowników, a Niemcy 45. Dzięki odpowiedniemu manewrowaniu udało się Niemcom wyrzucić Anglii szkody w postaci straty 5 okrętów linjowych, 5 krążowników i 8 łodzi minonośnych, podczas kiedy Niemcy stracili tylko jedną łódź linjową, 1 linjowy krążownik, 5 łodzi minonośnych i 4 lekkie krążowniki. Anglicy stracili 6.097 ludzi, Niemcy zaś tylko 2.645 i 174 jeńców.

Umowa pokojowa pozwalała Niemcom na utrzymanie 6 łodzi linjowych, 6 krążowników, 12 torpedowców i 12 łodzi minonośnych. Łodzie podwodne zostały zabronione. Niemcy postawili obecnie żądania, opiewające na 35 procent tonalazu angielskiego, co znaczyłoby flotę o 420.000 — 450.000 ton, ponieważ Wielka Brytania posiada według umowy w Washingtonie ogółem 1.200.000 ton (w końcu r. 1934 rzeczywiście 1.532.000 ton). Niemiecki program budowlany w zakresie floty obejmuje budowę 2 łodzi linjowych po 200.000 ton, 2 krążowniki po 9 — 10.000 ton, 1 krążownik o 6.000 ton, 16 torpedowców po 1.400 ton, 19 łodzi minonośnych po 800 ton i większą ilość łodzi podwodnych po 250 ton. Później zamierzają Niemcy wybudować jeszcze większe, tak, że flota niemiecka opiewałaby nawet bez łodzi podwodnych na 100.000 ton. Według wiadomości, podanych w prasie włoskiej, Niemcy będą mieli w r.

z ludzi, którzyby mogli spełniać sumiennie obowiązki przez Konstytucję dla tego Sejmu nakreślone. To ma być jeden aparat kontrolny, składający się z ludzi powszechnego zaufania. I jeśli przeciwstawiliśmy się w stosunku między państwem i obywatelem pozostawieniu „pośredników” partyjnych — nie chcemy ich widzieć też i wtedy, gdyby się zyprowali mianem „mężów zaufania” monopartji. Sejm i Senat, wyłonione z powszechności, wyzwolone z pierworodnego

1938 flotę o 166.000 ton, bez łodzi podwodnych, a mianowicie: 2 łodzie linjowe po 200.000 ton (szybkość 32 węzły, każda 9 armat kal. 280 mm), 5 łodzi linjowe typu Deutschland (t. zw. kiesz. dreadnought) po 10.000 ton (6 armat kal. 280 mm.), 2 krążowniki po 9 — 10.000 ton (armaty kal. 205 mm), 6 krążowników po 6.000 ton (armaty kal. 152 mm), 16 torpedowców obronnych i 22 torpedowce czynne.

Ale „Daily Telegraph” posiada inne wiadomości, głoszące, że Niemcy budują łodzie linjowe o 27.000 ton z armatami kal. 505 — 556 mm. a krążowniki po 10.000 ton zamiast 6.000.

Prócz tego Daily Telegraph twierdzi, że nowe niemieckie łodzie podwodne mają specjalne urządzenia, wzmagające skuteczność ataku dzięki temu, że do wystrzału torpedy używają nie zgęszczonego powietrza, ale elektryczności, usuwając ślady torpedy.

„Echo de Paris” przynosi wiadomość, że niemieckie łodzie podwodne otrzymują napęd nad wodą wodorowo-mazutowy, a pod wodą tleno-wodorowy, co usława konieczność istnienia akumulatorów i zmniejsza tem samym ciężar. Niemcy również czynią próby z łodzią kierowniczą, izolowaną od ataków

nieprzyjaciela, ale znajdującą się w kontakcie z łodziami.

„Morning Post” zawiadamia, że nowy niemiecki okręt Scharnhorst o 180.000 ton, możnaby bardzo łatwo zmienić na łódź linjową.

Według obecnego stanu rzeczy można sądzić, że w końcu roku 1938 Niemcy będą miały flotę o 200.000 — 250.000 ton, ale mogącą dorównywać flocie o 500.000 — 350.000 ton.

Gdyby doszło do neutralizacji duńskich kanałów z Bałtyku do morza Północnego, nie mogłaby przepłynąć wtedy żadna flota prócz niemieckiej lub jej sprzymierzonej.

Na podstawie rezultatów angielsko-niemieckich pertraktacji można sądzić — pisze autor — że Niemcy będą automatycznie budować dla floty 35 procent tego, co zbuduje Anglja. Manchester Guardian uważa rezultaty obrad brytyjsko-niemieckich za dążenie Niemiec w kierunku osiągnięcia parytetu z Francją, która reaguje w ten sposób, że przesuwa jednostki z morza Śródziemnego na wybrzeże Atlantyku do Brestu. „La France Militaire” napisała niedawno: „Środek ciężkości francuskiej polityki morskiej posuwa się powoli w kierunku na zachód”. Parytet morski francusko-niemiecki uwalnia flotę angielską w północnych wodach Europy dla innych zadań. (Centropress).

## Święto rzemiosła w Toruniu

Torun, Zapowiadane oddawna święto rzemiosła było obchodzone w niedzielę, dnia 25 bm. bardzo uroczysto. Protektorat nad zjazdem przyjął p. Wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis. O godz. 9 w bazylice św. Jana została odprawiona Msza św., w której wzięli udział członkowie zjazdu rzemieślniczego i delegacje poszczególnych cechów ze sztandarami. Pa nabożeństwie przy pięknej pogodzie rozwinął się przez główne ulice miasta wspaniały pochód, który był kulminacyjnym punktem uroczystości zjazdowych. W pochodzie tym reprezentowane były wszystkie rzemiosła. Kilkadziesiąt platform bardzo pomysłowo udekorowanych i przekształconych na warsztaty rzemieślnicze posuwało się w korowodzie. Sensację budził tort olbrzymich rozmiarów, dzieło eukierników toruńskich niesionych na czele pochodu. Publiczność toruńska bardzo licznie zgromadzona wzdłuż ulic żywo oklaskiwała pomysłowiej urządzone platformy. Barwnemu pochodowi, w którym niesiono ponadto zgórą 100 sztandarów przyglądali się ze specjalnie urządzonej trybuny p. Wojewoda pomorski Kirtiklis, wicewojewoda Starzyński, starosta krajowy Łącki, pułk. Matzenauer i inni. Cały ten jedyny w swoim rodzaju pochód został sfilmowany przez Polską Agencję Telegr. O godz. 15-tej na placu

powystawowym odbyła się uroczysta akademja. Zebranych powitał prezes Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. Jakubowski, poczem nastąpiło wręczenie p. Wojewodzie adresu holdowniczego.

P. Wojewoda w odpowiedzi wygłosił przemówienie, wskazując na spoiłość i twardą postawę rzemiosła pomorskiego w dobie poważnych trudności gospodarczych. Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych. M. in. przemawiali prezes związku rzemieślników samodzi. p. Wienczek, reprezentant Kuratorjum Szkolnego, przedstawiciel duchowieństwa, przedstawiciel rzemiosła wielkopolskiego i dyrektor Związku Izby Rzemieśln. Rzpłitej pulk. Sikorski i dyrektor Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. Biszoff. Na zakończenie akademji nastąpiło wręczenie odznaczeń zasłużonym rzemieślnikom przez p. Wojewodę i udekorowanie sztandarów wstęgą pamiątkową. W godzinach popołudniowych w sali Dworu Artusa odbywały się obrady zjazdu, na których przyjęto szereg rezolucji poszczególnych cechów natury gospodarczej. O godz. 20.25 przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego zgromadziła się młodzież rzemieślnicza, która przy zapalonych zniczach złożyła hołd pamięci Marszałka, poczem odbyło się uroczyste zdjęcie załoby.

—0—

zainteresowanie to zostaje specyficznie zabarwione na taki, czy inny kolor, takie, czy inne potrzeby klasowe czy zawodowe, wyznaniowe czy narodowościowe.

A to właśnie uważamy za zawalidrogę. To chcemy wyrzucić z polskiej rzeczywistości.

I dlatego wypowiedziawszy wojnę „partyjnictwu” wogóle, nie idziemy również i na koncepcję żadnej „monopartji” — całkowitej lub składanej.



## Co słychać?

W KRAJU.

+ W Warszawie zmarł prof. Szymon Askenazy, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

+ Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się prawdopodobnie w połowie sierpnia br.

+ Biskup śląski Ks. Adamski wyjechał do Rzymu.

+ Z Gdańska odszedł transport 100 robotników gdańskich na roboty w Niemczech.

+ Oskarżony o napad na hitlerowca Polak Wilke został przez sąd gdański uwolniony od winy i kary. W pierwszej instancji skazany on był na rok więzienia.

+ Wszystkie dzielnicowe towarzystwa rolnicze mają się połączyć w jedno ogólnopolskie Tow. Rolnicze.

+ W Niedamowie na Kaszubach piorun zabił dwa konie znajdujące się na pastwisku.

+ W czasie kąpieli utonął w Kulczynie 7-letni Fiodor Zinczuk, a w Rażnicach Roman Kuźniec.

+ Dwaj duchowni starokatolicy z Bożęcina skazani zostali na jeden i pół roku więzienia za szkalowanie kościoła katolickiego.

+ We ws. Zręby w pow. kieleckim piorun uderzył w zagrodę i zabił Antoniego Snocha i Ludwika Chojnackiego. Całe zabudowania spłonęły.

+ Józef Bronsztajn z Warszawy skazany został na 7 dni bezwzględnej aresztu za to, że w czasie grania hymnu narodowego nie zdjął czapki.

+ W lasach majątku Kudelki pod Wilnem wściekły wilk pokąsał 4 osoby. Wilka zabito.

+ Pod kąpieliskiem Wielka Wieś — Halerowo obozuje ponad 1000 członków P. W.

+ 3-letnie dziecko Peplińskiego z Sielczna utonął w torfowisku.

+ Ciągnięcie premijnej pożyczki dolarowej odbędzie się w dniu 1 lipca.

+ Po sprzeczce z mężem powiesiła się w stodole Adela Łukasiewicz, mieszkanka wsi Narty (pow. Włocławek).

+ W Pucku doszło do awantury pomiędzy żydami. Policjant, który interwenjował, został dotkliwie pobity.

+ Na wtorkowym posiedzeniu sejmku rozpatrywany będzie projekt ordynacji wyborczej do sejmku i senatu.

+ Film reportażowy z pogrzebu śp. Marszałka Piłsudskiego wyświetlany był w 670 kinach, rozsiadanych w 402 miastach Polski.

## ZAGRANICĄ

+ Pisma podają pogłoskę o utworzeniu międzynarodowego kartelu węglowego z udziałem Anglii, Belgii, Francji i Polski.

+ Walasiewiczówna opuściła Amerykę i na statku „Kościczko” udaje się do Polski.

+ W Paryżu doszło znowu do starć między komunistami i francistami. Jest kilku rannych.

+ W Niemczech szerzy się powódź fałszywych banknotów 50-markowych, wskutek czego ma być ta emisja banknotów wycofana z obiegu.

+ We Włoszech ogłoszono mobilizację wojsk technicznych rocznika 1900.

+ Po spożyciu mięsa końskiego zachorowało w Bielefeld 20 osób, wśród objawów zatrucia. Jeden mężczyzna zmarł.

+ W katastrofie samochodowej pod Waleńcą zginęły 3 osoby, 14 jest ciężko rannych.

+ W pobliżu granicy węgierskiej we wsi Opolo spalono się w szalazie z sitowia troje dzieci, pozostawionych bez nadzoru.

+ W przystępie szalu utopiła matka troje swoich dzieci w rzece Guadiany (Hiszpania).

+ W Syberji znaleziono dwie bryły złota wagi 1700 gr. i 578 gr.

+ Wyrok na Hauptmanna za porwanie dziecka Lindberghów ogłoszony będzie we wrześniu br.

+ W Bastia na Korsyce stracony został na gilotynie słynny bandyta korsykański Andrzej Spada.

+ Na koncercie Jana Kiepury w dniu 11 lipca w Brukseli obecny będzie król Leopold III.

+ Na morzu Białym zatonął holownik „Proletariusz”. Dwaj marynarze zginęli. — Resztę załogi uratowano.

+ Znany, 85-letni pisarz angielski, Ho-ching, który napisał przeszło 100 powieści, napisał wszystkie swoje manuskrypty jednym piórem, które używał przeszło 50 lat.

## 650 ROBOTNIKÓW WRACA Z FRANCJI DO POLSKI

Lille. z Lille in Roubaix odszedł pierwszy specjalny transport repara-trantów do Polski, liczący 650 robotników wraz z rodzinami i dziećmi. Załadowanie transportu do specjalnego pociągu miało przebieg spokojny. Wobec niedostarczenia przez francuską agencję transportową reemigrantom pożywienia, konsul Rze czyso-politej w Lille rozdał 500 kg. wędlin i 700 kg. chleba. Poza-tem Z. P. O. K. z Paryża dostarczył dla dzieci reemigrantów mleka i bułek. — Podczas całej podróży transportu reemigrantów do Polski zapewniona została opieka lekarska i pożywienie. Żywioty komunistyczne przypisywały sobie powyższe udogodnienia jako wynik wtorkowej manifestacji bezrobotnych polskich przed konsula-tem. W istocie pomoc dla reemigran-tów konsul Rzpłitej w Lille zorganizował samorzutnie już przed ty-godniem pomimo oporu Centralagu, tj. wyżej wspomnianej francuskiej agencji transportowej.

## WSKAZÓWKI DLA BEZROBOTNYCH POLAKÓW POWRACAJĄCYCH Z FRANCJI

W skupiskach emigracji polskiej we Francji są obecnie dwie broszurki, zawierające instrukcje dla emigrantów polskich, powracających do kraju.

Jedna z nich zawiera wszelkie instrukcje, dotyczące poszczególnych formalności, związanych z powrotem do kraju, jak poświadczanie świadectw pracy, likwidacja mienia, zmiana pieniędzy, meldowanie pieniędzy w drodze, kontrola paszportów, rewizje celne itd. Druga broszura zawiera wskazówki, które mają się kierować emigranci po powrocie do kraju, a więc instrukcje, dotyczące przybycia i obioru miejsca zamieszkania w Polsce, sposobów poszukiwania pracy i t. d. W zakończeniu broszurki umieszczone zostały adresy wojewódzkich biur Funduszu Pracy, oraz ich ekspozytur.

Broszurki te wydane zostały nakładem Funduszu Pracy.

## ZE ZJAZDU ZWIĄZKU MIĘDZY-NARODOWEGO KOLEJOWEGO.

W zeszłym tygodniu odbywały się obrady komisji D. I. C. rozpatrujących sprawy ruchu międzynarodowego osobowego i towarowego oraz rozrachunków międzynarodowych kolejowych.

Z aktualnych spraw były rozpatrywane: 1) ewentualne ulgi dla grup studentów i uczące się młodzieży, ich przewodników oraz skautów, 2) komunikacja połączona kolejowo - samolotowa, 3) ujednostajnienie numeracji miejsc w wagonach bezpośredniej komunikacji międzynarodowej, 4) sprawa organizacji towarzystw podróżniczych, 5) ujednostajnienie przewozów pasażerów i bagażów w ruchu wewnętrznym i międzynarodowym, 6) sprawa przewozu psów w ruchu międzynarodowym, 7) system kontroli biletów w wagonach międzynarodowych, 8) opracowanie taryf dla towarzystw sportowych, 9) sprawa pism turystycznych w wagonach komunikacji międzynarodowej, 10) sprawa przewozu próbek handlowych w ruchu międzynarodowym, 11) nomenklatura towarowa w języku francuskim z tłumaczeniem na języki zainteresowanych państw, 12) ujednostajnienie taryf w ruchu międzynarodowym, contenerów (skrzynie przenośne), 13) sprawa opracowania znaków dla różnych kosztów przewozów, 14) sprawa dawania służbowych depech w ruchu międzynarodowym, 15) usprawnienie statystyki międzynarodowej, 16) sprawa współpracy między kolejami a samochodami.

W tym tygodniu przystąpiono do rozpatrywania spraw technicznych.

+ Bandyci chińscy napadli na miasteczko Mengukalum, ograbili, podpalili i uprowadzili z sobą 60 mieszkańców.

+ We Wiedniu rozwiązano hitlerowską organizację b. kombatan-tów, liczącą kilka tysięcy członków.

+ Służba wojskowa w Niemczech trwać będzie 1 rok.

+ Japońskie koguty posiadają ogony długości 5 mtr. i również żyją 5 lat.

+ Ludność Londynu wzrasta i liczy obecnie 8 milj.

+ Na kosmetykę wydają Angielki rocz-nie 20 milj. funtów szterlingów.

# Rodacy!

Poraz czwarty w Niepodległej Polsce obchodzić będziemy ŚWIĘTO MORZA w dniach 28 i 29 czerwca br. Święto to jest już dziś podniosłą manifestacją narodową, wyrazem głębokiego zrozumienia całego społeczeństwa znaczenia morza dla Polski, wyrazem nieugiętej jego woli zbiorowej utrzymania morza na zawsze. W dniu tym do zbiorowego czynu wzywa nas Liga Morska i Kolonialna hasłem: **Budujemy Polskie okręty na polskiej stoczni** — Zjednoczmy się wszyscy ramię przy ramieniu, jak Polska długa i szeroka, aby poprzez ziemię Pomorską myślą i sercem w pielgrzymce narodowej maszerować nad nasz Bałtyk i tam w Gdyni przed obliczem morza, zadokumentować nasze braterstwo uczuć, czynu i pogotowia. Pomorze staje w pierwszym szeregu do apelu morskiego. Ilu nas jest we wszystkich naszych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach — wyjdziemy radośnie na spotkanie „Święta Morza”, świadomi tej prawdy, że Polska mocarstwowa w nierozzerwalnym tylko przymierzu z morzem istnieć będzie. Pancerz stalowy okrętów wojennych osłonić musi nasz szlak morski, aby zabezpieczyć spokój całej ziemi polskiej. Zwartym frontem obywatelskiej gotowości dajmy dowód w dniu „Święta Morza”, że jak jeden mąż pragniemy tworzyć lepszą przyszłość w kraju w imię Boga i dobra naszego Państwa. Dowiedzmy czynem, że w służbie bandery Orla Białego wszyscy trwają i trwać będą na straży polskiego morza. Spełnijmy nasz obowiązek ofiarnie. Spełnijmy w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedzianych w dniu święta Marynarki Wojennej, 10 lutego 1930 r..

NIECH POLSKA MARYNARKA WOJENNA STANIE SIĘ JEDNYM Z NAJMOCNIEJSZYCH OGNIW MOCARSTWOWEJ POTĘGI POLSKI.

Powiatowy Komitet „Święta Morza”.

## PRZETARG RESTAURACJI KOLEJOWYCH.

Toruń. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. ogłasza przetarg publ. na dzierżawę restauracji kolej. na stacjach: Kowalewo Pom., Skarszewy, Skórcz, bufetów kolejowych na stacjach Lubawa i Miasteczko oraz fryzjerni kolej. na stacji Starogard. Osoby ubiegające się o dzierżawę mogą wnieść oferty do dnia 25-tego czerwca br. Bliższych informacji udziela Wydział Handlowo-Taryfowy w Bydgoszczy (pokój 69.)

## KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Toruń. Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała: w Tczewie dnia 27-go czerwca br. od godz. 8 do 12-jej w Gdyni dnia 28 czerwca br. od godziny 8 do 13.30.

## W SPRAWIE ZWROTU SUM NADPŁACONYCH ZA KOMORNE

Sąd Najwyższy orzekł, że lokator nie może żądać od właściciela domu zwrotu kwot nadpłaconych mu dobrowolnie ponad normy ustawowe czynszu, ani też potrącać ich z bieżącego komornego.

## „DAR POMORZA” W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

W dniu 18-ym bm. statek szkolny „Dar Pomorza”, który znajduje się w podróży około świata, zawinął do portu Durban w południowej Afryce, gdzie pozostanie do dn. 26. bm. Według ostatnich wiadomości, na pokładzie statku wszystko jest w porządku.

## POWSTANIE POLSKIEGO INSTYTUTU MODY.

Z inicjatywy Polskiego Związku konfekcyjnego i przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej ma powstać w Polsce Instytut Mody, który niezależnie się od instytutów mody w Londynie, Wiedniu i Paryżu, względnie będzie z nim pracował na zasadach równouprawnienia.

## NA WODACH CHIŃSKICH...

Hong-Kong. Kanonierki chińskie „Haiczi” i „Haisze” zrobiły próbę wypłynięcia z Hong-Kongu do Nankinu, jednakże wróciły z drogi. Dowódcy kanonierek oświadczyli, że powrót ni był spowodowany przez atak. Krażownik „Ningui” według oświadczenia tych dowódców dał tylko wystrzał sygnałowy. Stosunki obu dowódców z Nankinem są bardzo serdeczne. Cudzoziemscy obserwatorowie wydarzeń twierdzą, że kanonierki zostały zmuszone do powrotu do portu przez atak.

## 3-LETNIE DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU

Toruń. Pod przejeżdżający samochód na szosie w Ostaszewie wpadł niespodzianie 3-letni Gajewski Bernard, odnosząc lekkie okaleczenia ciała. Samochodem tym jechał p. Makowiecki Antoni, dyrektor cukrowni w Chełmży, który przejechał chłopca zawiózł do lecznicy miejskiej w Toruniu przy ul. Batorego.

## ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

Starogard. Kierownik pociągu nr. 475 zauważył na torze kolejowym na szlaku pomiędzy stacjami Smętowo — Majewo, zwłoki mężczyzny, leżące między torami. Dochodzenia wykazały, że zabitym przez pociąg jest Rabalski Jan, lat 70 z Tczewa, który krytycznego dnia był u swej córki w Bobrowie i wracając torem, został najechany przez pociąg z tyłu.

## NIEUDANA UCIECZKA WIĘZNIÓW.

Wejherowo. Dnia 20. bm. o godzinie 1.30 w więzieniu tutejszym wyłamało się z celi siedmiu więźniów karnych. Więźniowie wydostali się z celi i po wyłamaniu otworu w suficie przedostali się na strych do magazynu rzeczy własnych, przebrali się w rzeczy cywilne, poczem usiłowali wydostać się na dach. Spozstrzegła ich jednak straż więzienna, która poczęła strzelać. Więźniowie cofnęli się z powrotem na strych, gdzie zostali opanowani i zamknięci w oddzielnych celach.

## STRASZNA ZEMSTA ODPALONEGO KOCHANKA

Grodno. W rodzinie osadnika Witolda Rożka w osadzie Sztabin rozegrała się krwawa tragedia. Mieszkaniec tej osady Znajda z powodu odmowy Rożki na poślubienie jego córki, postanowił się zemścić. Gdy rodzina Rożki zajęta była w polu pracą Znajda napadł na nich z rewolwerem, zastrzelił córkę, a następnie zranił ciężko oboje rodziców i sam zbiegł.

## GWALTOWNE POŻARY

Saloniki. W ciągu nocy gwałtowny pożar zniszczył około 400 domów. W miejscowości Edessa 3.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą kilkadziesiąt milionów drachm.

Ateny. W mieście Etesa w Macedonji wybuchł groźny pożar, który strawił dotychczas 80 domów. Urząd telegraficzny stoi w płomieniach. Ludność miasta obozuje pod gołym niebem.



## Najbardziej rzeczywista z rzeczywistości

Wilno, w czerwcu 1935 r.

Zadna podróż koleją czy autem nie daje takich możliwości obcowania z przyrodą takiego bezpośredniego najbliższego kontaktu z krajem i jego mieszkańcami, jak podróż kajakiem. Żadna przystanek nie jest tak urozmaicona i — tak bardzo tania.

Dokąd płynąć? Ach, spytajmy raczej dokąd nie płynąć. Bo wszędzie, wszędzie, czy to na południu, czy na północy Polski, na jej zachodzie czy wschodzie mamy takie mnóstwo „prześlizniętych rzek, strumieni i jezior, takie wspaniałe „okazje”, jeśli niezawsze dla wioślarza to dla kajakowca — zawsze! — A wiele w takiej wyprawie jest zabawy i przygód, wiele niespodzianek. Jakże odprężenie dla nerwów, jaki zapas nowych sił do zdobywania!

Więc gdzie ruszamy? gdzie jest najpiękniej i najmilej? Trudno powiedzieć. Ale — może — może jednak tu — na północno — wschodzie, na święciańskim jeziorze, na słonecznym „litewskim morzu”, jak nazywają Narocz, na jeziorze Szwaksta i na lazurowym Błado, na przezroczystych wodach Dryświatów, na Maziolskim, Murmińskim, Bohińskim, Długim — na kapryśnej, krętej Starczy, Naroczance. Dzisiaj, na Holbicy pełnej nenufarów — i tylu, tylu innych, których nazw nawet się nie pamięta — i tylu tylu innych, z nimi związane są jakieś spacje wspomnienia.

A wspomnień jest po każdej takiej wędrówce tak bardzo wiele i tak niezmiernie są one barwne i różnorodne. Każdy znajdzie tam coś dla siebie — czy piękny krajobraz, precudne wschody i zachody słońca, nad przejrzystą taflą wód, niesłychane bogactwo kwiatów i lasy, przez które przedrzeć się trudno — czy chmury płaczą wodnego, czy różne pamiątki historyczne i przedhistoryczne, niezrównany folklor — czy wysiłek i zwalczanie przeciwności, tak bardzo odmiennych od tych, z jakimi zwykle „na codzień” borykać się musimy.

Dla miłośników polskiej przeszłości — stare dworki ze „świronkami” i ludzkie jakby z powieści. Nic, tylko szabliska im przypasać, a gotowi zrobić znowu „ostatni zajazd na Litwie”.

Tylko nie śmiecie się państwo, proszę, gdy wam się naprzykład zacznie przedstawiać taka piątka panów braci mocno przejętych swoją tradycją staro — litewską i mówią kolejno swe imiona: Olgierd, Kiejstut, Witold, Mindowe, Świdrygajło... Jeden z moich znajomych przedstawił im się w odpowiedzi jako Władysław Jagiełło, co się im bynajmniej dziwnem nie wydało.

Za to możecie się wzruszyć i przejąć do woli, patrząc na uroczy dworek w Reutce, gdzie Chodźko pisał swe „Pamiętniki kwatermistrzów” i ten drugi, w którym do dzisiaj „straszny” nocami „blada hrabina” — i tamten cały w morwach i w słonecznikach. Po ich ogrodach chodzą oswojone sarenki, a w krzakach malin bezkarnie buszują wyniosłe i pogardliwe zórawie. Bajka? powiastka dla grzesznych dzieci? Skądże! Najbardziej rzeczywista rzeczywistość.

Godne obejrzenia są również łódzie, jakie się na tutejszych wodach spotyka, przedziwne łódzie drążone w pniu, typ chyba jeszcze przedhistoryczny. I radzę obejrzeć na jeziorze świr resztki dworu króla Bałowego z czasu, kiedy ciągnął pod Psków i na jeziorze Narocz, wyspę, na której zachował się okop przedhistoryczny, na jednej zaś z siedmiu wysp szafirowego jeziora Maziolskiego — grodzisko również z takiejże niepamiętnej epoki. Tych ruin jest tu zresztą więcej, — i aż dziw, że się nimi nikt dotąd serjo nie zainteresował.

Ruch turystyczny zwiększa się z roku na rok w te piękne okolice. Całe to jeziorze wogóle ma znakomite warunki letniskowe: wszędzie sucho, piękne plaże śliczne widoki, miła ludność i — komara ani na lekarstwo? J.P.

## HOLD RZĄDU NA WAWELU

Warszawa. W ostatnim dniu załoby narodowej dn. 23 bm. rząd na czele z premierem Sławkiem i Marszałkami Sejmu i Senatu, Generalny Inspektor Armii i prezesem NIK, złożył hold na Wawelu Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem wziął udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

## ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTÓW.

Toruń. Jak się dowiadujemy, p. dr. A. Twardowski został odwołany ze stanowiska starosty działdowskiego. Na stanowisko to został powołany dotychczasowy wicestarosta powiatowy w Starogardzie p. Wł. Horwath.

## OBRADY INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO.

Toruń. W dn. 22 bm. w sali rady miejskiej w ratuszu odbyło się posiedzenie publiczne członków Instytutu Bałtyckiego, które zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Kirtiklis. Posiedzenie otworzył dyrektor Muzeum Miejskiego we Lwowie p. A. Czołowski, który po zagajeniu wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego minutą milczenia. Krótkie sprawozdanie o działalności i dorobku Instytutu Bałtyckiego złożył p. dyr. Borowik. Następnie profesor Uniwersytetu poznańskiego dr. J. Kustrzewski wygłosił odczyt na temat „Wszelchnica na Pomorzu”. Prelegent wskazał na konieczność stworzenia na Pomorzu bastionu kultury w postaci uniwersytetu, któryby przeciwstawił się silnym i rosnącym stale wpływom z zewnątrz. Nieodparta potrzeba założenia wyższej uczelni na Pomorzu wynika również z tego względu, że młodzież obszarów nadmorskich ma dotychczas bardzo utrudnione studia ponieważ najbliższe uniwersytety w Warszawie i Poznaniu są odległe o setki kilometrów. Prelegent zaznacza, że na obszarach nadbałtyckich, sąsiadujących z Polską znajduje się 19 wyższych uczelni. Uniwersytet pomorski stanowiłby więc pewnego rodzaju przeciwwagę silnych wpływów ościennych. Za najwłaściwsze miejsce na siedzibę Wszelchnicy pomorskiej prelegent uważa Toruń.

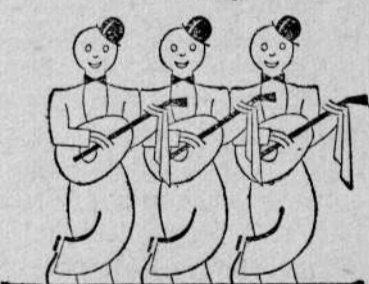
## PIORUN ZAPALIŁ ZBIORNIK NAFTY

Boryslaw. W niedzielę o godz. 12 przeszła nad Boryslawiem i okolicą silna burza z piorunami. Piorun uderzył m. in. w zbiornik ropy na kopalni naftowej „Gilde” w Boryslawiu, powodując pożar, który zniszczył znajdującą się w zbiorniku ropę w ilości 15.00 kg. oraz tłocznię i pompę. Szyb został uratowany. W czasie ratunku pomocnik szybowy doznał dotkliwych obrażeń.

## ODWAŻNY LOTNIK.

Moskwa. Lotnik Babickij skoczył dziś w nocy w Smoleńsku ze spadochronem bez aparatu tlenowego z wysokości 7400 metrów.

## W LETNIĄ NOC



SERENADA RADJOWA  
WE WTOREK, 25.VI. O GODZ. 22.40

## Więści z obozu harcerek

WRONIE. Wymaszerowały harcerki wąbrzeskie na miejsce obozowania do Wronia. Za nimi zuchy na wozie drabiniastym z piosenką wesołą na ustach: „Hej na kolonję zuchy jadą — z paradą —”.

Świat cały śmiał się tysiącem promieni słonecznych do nas, obiecując nam moc miłych chwil, spędzonych na łonie przyrody. Przyszliśmy — drzewa — las wital swych „leśnych ludzi” poszumem rozłożystych konarów. Nie było czasu na rozmowy z leśnym królestwem. Płachty namiotowe aż prosiły się o ich rozbieganie. Zawrzała praca. Saperki poszły w tan, siekiereczki ścinały drzewo na prycze — harcerki przygotowywały materace, a ten, kto ciekawy, niech zajrzy do nas, a pokazemy mu cuda pracy rąk naszych. Inne poszły do stodoły miejscowego majątku wy-

## ŚWIĘTO MORZA



W PROGRAMACH RADJOWYCH  
OD 23 — 28 CZERWCA

## Program obchodu święta Morza w Wąbrzeźnie

DNIA 28 CZERWCA BR.

O godz. 20,00 wyruszy z dziedzińca Powszechnej Szkoły Męskiej pochód organizacyj P. W. i uda się do ogrodu mleczarni pp. Twardowskich, gdzie odbędzie się uroczystość: Wianków. — W czasie uroczystości: Palenisko ognisk, Występy Iow. śpiewu „Lutnia”, Przemówienie prezesa L. M. K., Korowód dekorowanych łodzi i kajaków.

## NAGRODY ZA NAJPIĘKNIJSZE UDEKOROWANIE ŁODZI.

DNIA 29 CZERWCA BR.

O godz. 11,45 zbiórka przedstawicieli władz, społeczeństwa oraz wszystkich organizacji społecznych i zawodowych na dziedzińcu Powszechnej Szkoły Męskiej.

O godz. 12-tej pochód ulicami miasta na rynek gdzie wygłosi przedstawiciel społeczeństwa przemówienie.

## KOMITET WYKONAWCZY

pychać sienniki słomą. Co to był za gwar — Zuchy również nie próżnowały — aż miło pchały słomę do sienników drobnymi rączkami i we cztery odnosiły pękaty sienniki do szkoły — „palacu leśnych ludków”. A przyznać trzeba, że gospodarne są nasze zuchy, podziwialiśmy ich równiutko zasłane sienniki. Po pracy — wycieczka, mycie w jeziorze, — a jakże! — i wymarsz na zasłużony posiłek. Kuchnia zbudowana przez harcerki, zdala roznosi wzdłuż drogi smakowite zapachy jajeczniczy. Po spożyciu wymienionej kolacji, na gwizdek — stanęliśmy w rzędzie i odmarsz do „palacu”.

Pierwszy dzień pracy zakończono! Modlitwa, spoczynek. Zuchy zadowolone zasnęły i śniły może o maceczkach, a może o przygodach dni następnych.

Mimo, że ranek powitał nas deszczem, że drogi rozmokły i trudno nam hasać po lesie i śniły może o maceczkach, a może o przygodach dni następnych.

„Któż z nas nie zna Robinsona, Co na wyspie kiedyś żył. Jak sierota opuszczona, W dzikim kraju jeden tkwił”.

A w szkolnym „palacu” i w gromadzie, przecież nie może być nudno, choć deszcz dzwoni o szyby.

Zuchy znalazły już małych przyjaciół. Oleś, miejscowy dzielnik drub w zabawie i harcach, umiła im życie na kolonji, — że hej! Postarał się z mamusińskim ogródka o rzodkiewki dla zuchów. Poczęstował zuchy na podwieczorek chlebem z miodem. Czyż to nie pyszna rzecz? Pomagał nawet okna przybierać firankami z kolorowej bibułki. Niech żyją przyjaciele zuchów!

Króciutki ten opis życia harcerzy i zuchów, niech zachęci ich przyjaciół do odwiedzin; zapraszamy i oczekujemy gości.

Zuchy i harcerki wdzięczne są wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia dni wakacyj. Dobrodziejom i przyjaciołom naszym oświećmy specjalny artykuł na łamach „Głosu Wąbrzeskiego”.

## ŚNIADANIE ZUCHÓW W DNIU, GDY PADAŁ DESZCZ.

Gdy się rano obudziłam, widziałam przez okno, że pada deszcz. Myślałam sobie: pewnie nie pójdziemy na śniadanie, bo drogi są mokre, a druchna drużynowa boi się, żebyśmy się nie przeziębiły. Ale była na to rada. Druchna się ubrała i poszła dla swych zu-

## „Ostrzegam”

„Ostrzegam przed rozsiewaniem fałszywych wieści, jakoby miała sprzedać własne dziecko i pobierać za nie nielegalny zasiłek. Winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej! .....

Jedno z licznych drobnych ogłoszeń. Roi się od nich każda większa gazeta. Nie powtarzam tu ogłoszenia tego jako przykład, co można podać w tej rubryce. — Nie!

Chciałbym zwrócić tu uwagę na inną kwestję, kwestję którą rozstrząsa się dosyć często, lecz według mego zdania jeszcze zbyt rzadko!

Rozsiewanie fałszywych wieści! Cóż za brzydki zwyczaj, a jakież nieprzyjemne skutki takiego postępowania dla autorów tych zmyślonych wieści. Ustawodawstwo przeciw surowo karze ludzi — którym natura nie poskąpiła języka.

I jakież to tematy nie rozsiewają ludzie! Być może obmówił swego bliźniego, by poniżyć go w opinii publicznej nie znajdując żadnych hamulec.

Nic dla nich prawa Boskie i ludzkie! Jedynym ich celem — upatrzoną osobę zmieścić z białym, poniżyć w opinii publicznej.

I jak nazwać ludzi, którzy zarzucają matce sprzedanie swego dziecka i pobieranie za nie nielegalnego zasiłku?

Czyż pociągnięcie do odpowiedzialności oszczercy, czyż skazujący nawet wyrok zdolen jest przywrócić człowiekowi, na którego rzucono potwarz pierwotne zaufanie?

Są może tacy, którzy sądzą, że tak — ja jednakże twierdzę, że sądowa pralnia nie myje bez skazy. Zawsze jakiś cień pada, zawsze są podejrzenia, a może... a może...

Czytelniku! Szanuj cudzą cześć! Szanuj ją tak, jak własną. Nie rozgłasza plotek, nie rozgłasza wieści, których nie sprawdziłeś!

## O SJONIZMIE ŻYDÓW POLSKICH.

Po każdej wielkiej wojnie ma miejsce wzrost dążeń narodowych, albowiem wszelkie wspólne wystąpienie wielkiej grupy ludzi do działań zorganizowanych zacieśnia wzajemne więzy społeczne i wzmacnia poczucie wspólności narodowej.

Wśród żydów, choć żyjących w rozproszeniu zaznaczył się również wzrost poczucia narodowego w ostatnich latach i stąd pochodził spójny kierunek działalności sjonistów, t. j. propagatorów skupienia wszystkich żydów w Palestynie i utworzenia państwa żydowskiego. Żydzi gorątkowo pracują nad urzeczywistnieniem tej idei, choć pewne koła żydowskie starają się ten zapal powstrzymać. Wśród żydów w obecnej chwili wrę ożywna dyskusja nad zagadnieniem sjonizmu, dobrze się przeto stało, że ukazują się broszury, oświetlające tę sprawę ze stanowiska interesów państwa polskiego. Mianowicie chlubnie znany działacz i publicysta p. redaktor Stanisław Jasiński wydał broszurę pt. „SJONIZM, JEGO POLITYKA I JEJ SKUTKI W POLSCE”, w której zebrał najważniejsze poglądy na dążenia światowej polityki żydowskiej i na przejawy jej wśród żydów polskich. Niezwykle ciekawe oświetlenie tej sprawy daje nam autor z okresu walki nowo odrodzonego państwa polskiego z najazdem bolszewików w 1919-20 r., kiedy dążenia wśród ludności żydowskiej zbiegały się z dążeniami, tychże bolszewików.

Broszura p. red. Jasińskiego daje cenne wskazówki dla każdego dobrego obywatela państwa polskiego, na jakie możliwości akcji żydowskiej możemy być narażeni w razie krytycznych wypadków, gdy nasz los i niepodległość byłaby zagrożona.

P. redaktor Jasiński porusza także sprawę pochodzenia żydów polskich od Chazarów, co twierdzą nawet niektórzy pisarze żydowscy. Ze względu jednak na brak dostatecznych dokumentów historycznych sprawa ta będzie zapewne jeszcze długo przedmiotem dyskusji. Zresztą dla nas jest rzeczą obojętną, skąd żydzi przybyli. Ważniejsze jest to, iż dzisiaj bardzo silnie wzrasta wśród nich dążenie do posiadania własnej ojczyzny i sami oni powinni ją utworzyć tam, gdzie znajdują odpowiednie warunki. Gdy żydzi przestaną pasorzytować wśród innych narodów, staną się pożyteczną częścią ludzkości i z pożytkiem będą mogli wyzyskać swoje zdolności.

P. redaktorowi Jasińskiemu należy się wdzięczność, że ułatwia obywatelowi państwa polskiego wyrobienie sobie własnego poglądu na te sprawy. Broszura ta powinna się znaleźć w rękach każdego Polaka.

Dr Aleksander Wojtecki.

chów po śniadaniu. My tymczasem bawiliśmy się w serso i fanty i wyglądałyśmy drzwiami, czy już druchna idzie. Nagle ujrzałyśmy druchnę z harcerką, jak niosą kocioł i koszyk. W tym kotle było pyszne kakao a w koszu chleb. Po śniadaniu śpiewaliśmy piosenki — a potem dostałyśmy rzodkiewek od pani kierowniczk, mamusi Oleś, który się z nami bawi.

„Zuch” Ewertowska Halina.



**Do 25 b. m. przyjmują PP. listowi przedpłatę na nowy kwartał**

## Odnaleziony dowód polskości Chodowieckiego

Ważny list, który dwukrotnie „miał pecha”

Rozgłośny malarz i rytownik XVIII wieku, Daniel Mikołaj Chodowiecki (1726—1801) należy — pospołu z Mikołajem Kopernikiem i Witem Stwoszem — do grona tych osób, o których narodość nie od dzisiaj toczą się spory między uczonymi polskimi i niemieckimi. Nie miejsce tutaj rozwodzić się szeroko nad historią tej polemiki, ani też przytaczać wszystkich argumentów strony polskiej; uczynił to niedawno ks. Bolesław Makowski w rozprawie p. t. „Daniela Chodowieckiego stosunek do polskości i do Polski (Gdańsk 1931)”.

Wystarczy nam przypomnieć, że jednym z najważniejszych atutów, jakimi nasza nauka odpięła zakusy obce, był i jest — własnoręczny list artysty do Józefa Łeskiego (1760—1825), profesora Uniw. Jag., który „bawił się niekiedy rytownictwem „gładko i ze znajomością sztuki”, a wiec — choć z wykształcenia — matematyk i astronom — miał poniekąd prawo uważać się za młodszego koleżankę znakomitego Chodowieckiego.

### Dobrze ukryty list

Otóż ów list, pochodzący z r. 1796, posiada swoją własną, dość osobliwą historię. Łeski ofiarował go do zbiorów Biblioteki Jag., „gdzie z największym dziekczynieniem do pamiętek najciekawszych został przyłączony”. Tak o nim pisze Jerzy Samuel Bandtkie, od r. 1811 prof. bibliografii i bibliotekarz Uniw. Krakowskiego. Bandtkie w swej „Historji drukarni krakowskich” (Kraków 1815) podał na str. 206—207 krótki wyjątek z tego listu, w przekładzie z języka niemieckiego na polski. Na ten to wyjątek powoływali się potem obrońcy polskości Chodowieckiego (n. p. Rastawiecki), jednak samego listu nikt długi czas nie widział, ponieważ Bandtkie tak troskliwie go ukrył, że wszelkie za nim poszukiwania były bezowocne.

### I znowu list znaleziono

Dopiero obecnie i to znowu przy okazji poszukiwań za spuścizną Brosciusa, przedsiwziętych przez kustosa Biblioteki Jag. dra Aleksandra Birkenmajera, oryginał listu Chodowieckiego do Łeskiego został ponownie odnaleziony. Okazało się, że Bandtkie wyłożył go od fascykułu, któremu dał tytuł: „Literae variorum, diversis temporibus scriptae, sparsim collectae et donatae” (listy różnych osób pisane w różnych czasach, oddzielnie zbierane lub darowane), a który w katalogu W. Wisłockiego nosi Nr. 1141. Wisłocki słusznie scharakteryzował ten zbiór jako „najosobliwsza mieszaninę” bez ładu i składu, ale swoim zwyczajem zaniedbał wyliczyć wszystkie jej pozycje. Wymienił tylko te, które uważał

za najciekawsze, list Chodowieckiego „przeskoczył”.

### Niezbity dowód polskości

Z odszukanego szczęśliwym trafem dokumentu podajemy najważniejsze zdanie:

„Wenn Sie, mein hochwohlgeborener Herr, mich für einen Polen ansehen, dessen Eltern sich in Deutschland festgesetzt haben, so thun Sie mir Unrecht, denn auf solche Art wäre ich kein Pole, sondern ein Deutscher, und ich mache mir eine Ehre daraus ein wahrer Pole zu sein, obwohl ich mich in Deutschland niedergelassen habe.”

W przekładzie Bartynowskiego brzmi to następująco:

„Jeżeli, mój Wielmożny Panie, uważasz mię za Polaka, którego rodzice w Niemczech osiedli, to mię krzywdzisz, bo tym sposobem nie byłbym Polakiem, lecz Niemcem, a ja mam sobie za zaszczyt, że jestem prawdziwym Polakiem, „chociażem w Niemczech osiadł.”

Miejmy nadzieję, że wobec tak wyraźnego świadectwa umilkna wreszcie głosy nauki niemieckiej, odmawiające nam prawa do jednego z najwybitniejszych artystów XVIII-go stulecia.



Podpisanie sojuszu francusko-sowieckiego

które nastąpiło przed kilku dniami w Paryżu. Pakt ten przewiduje wzajemną pomoc na wypadek niesprowokowanej agresji. Na zdjęciu Laval dokonuje podpisu, po prawej siedząc Poincaré, ambasador Z. S. R. R. w Paryżu.

## Jubileusz Fr. Vondraczka Czeski przyjaciel języka i literatury polskiej

Literatura polska nie cieszy się nigdzie tak wielką liczbą przekładów, jak u Czechów. Datuje się to nie od dzisiaj, lecz od chwili rozbudzenia się w bratnim narodzie ducha narodowego. Wywierała nasza literatura także wielki wpływ na to rozbudzenie i odrodzenie. Szczególnie dzieła Mickiewicza, którego „Pan Tadeusz” znalazł pierwszego tłumacza na obcy język w E'izce Krasnoborskiej.

Jednym z najplodniejszych współczesnych pośredników pomiędzy litera-

turą polską a społeczeństwem czesko-słowackim jest bez wątpienia Franciszek Vondraczek, który obchodził w dniu 1 maja 70-tą rocznicę swych urodzin. Jubilat urodził się w Labskiej Tynicy, a po ukończeniu studiów gimnazjalnych wstąpił do seminarium nauczycielskiego w Kutnej Horze, które ukończył w r. 1885. Skolei był dyrektorem szkoły w Chrastie, a w wolnej Czechosłowacji powołano go kolejno na stanowisko inspektora szkolnego w Rożnawie, później na stanowisko referenta szkolnego przy ministerstwie oświaty, na którym doczekał się w r. 1926 emerytury. Równocześnie został lektorem języka polskiego na praskiej Wyższej Akademii Handlowej, gdzie język polski wykłada do dziś dnia.

Jako literat pisywał poezję do „Zlatej Prahi”, „Ruchu”, „Studenckich Listów”, „Maje”, „Narodni Politiki” i innych. — Główną swą działalność literacką poświęcił literaturze polskiej, tłumacząc dzieła wartościowe na język czeski. Plon jego na tem polu jest

wprost olbrzymi. Jubilat dokonał bowiem około 100 przekładów.

Niezależnie od przekładów pisał Fr. Vondraczek wiele feljetonów do czasopism i gazet o Polsce, między innymi w „Narodnich Listach” pisywał o kulturalnych stosunkach polsko-czechosłowackich.

Od 1906 r. przyjeżdżał corocznie do Polski, odnawiając w tych celach swe szerokie stosunki. W r. 1928 wygłaszał w wielu ważniejszych miastach Polski odczyty o stosunkach polsko-czeskich (kulturalnych). Z wielu wybitnymi pisarzami, artystami i politykami Polski utrzymywał zażyłe osobiste i listowne stosunki.

Notując wiadomość o jubileuszu wielkiego przyjaciela Polski, który uczucia swe umiał wyrazić w benedyktyńskiej wprost pracowitości tłumacza najcenniejszych dzieł naszej literatury, życzymy mu, aby w długie jeszcze lata mógł zapoznawać młodzież czeską z naszym językiem, a ogół społeczeństwa z naszą literaturą.

## Nowy aparat do ratowania ofiar wypadków przy pracy

W całym szeregu wypadków, które mają miejsce na terenie zakładów przemysłowych, jak n. p. porażenie prądem elektrycznym, zatrucie, zagalwanie itp., uratowanie robotnika jest kwestią szybkiej i skutecznej pierwszej pomocy. Polega ona głównie na zabiegach, podtrzymujących sztuczne oddychanie, akcje serca i krążenie krwi.

Dotychczas wykonywało się w tym celu ręcznie sztuczne oddychanie i podawało się w zastrzykach do żył i do serca środki pobudzające krążenie krwi. Wyniki jednakże takiej akcji ratunkowej niezawsze były zadowalające ze względu na niedoskonałość powyższych metod i konieczność kilkugodzinnego nieraz prowadzenia akcji ratunkowej, co wyczerpywało osobę ratującą i prowadziło czasem do przedwczesnej rezygnacji z możliwości przywrócenia życia ofierze.

Obecnie dokonano na tem polu pewnego wynalazku, który znalazł już zastosowanie w wielu zakładach przemysłowych. Jest nim aparat do ożywiania ludzi, zwany „Biomotorem”.

Aparat ten przedstawia kulistą półbańkę w kształcie hełmu, połączoną z aparatem do rozrzedzania i zagęszczania powietrza. Bańkę tę przytwierdza się osobie ratowanej do brzucha i rytmicznie rozrzedza się i zagęszcza powietrze. Zagęszczenie powoduje ucisk na powłoki brzuszne, a pośrednio na przeponę, płuca i naczynia krwionośne, przy rozrzedzeniu powietrza w bańce następuje zjawisko odwrotne, w rezultacie krew zaczyna krążyć, a człowiek oddychać.

Ratowanie ofiar wypadków „Biomotorem” jest daleko skuteczniejsze — jak wykazało dotychczasowe doświadczenie — aniżeli ręczne wykonywanie sztucznego oddychania. Sposób ten posiada nadto tę przewagę, że akcje ratownicze może prowadzić jedna osoba i przez czas nieograniczony. Aparat waży 25 kg., jest przenośny i poruszany niewielkim motorkiem elektrycznym. Tam, gdzie niema prądu, można go krecić ręcznie korbą.

Aparat ten znalazł duże zastosowanie w punktach pierwszej pomocy w fabrykach.

## Polacy na Korsyce

Niżej podajemy szczerze i bezpośrednie wyznaczenia jednego z emigrantów polskich na Korsyce. — Red.

Kolonja polska na dalekiej i pięknej „wyspie bandytów” liczy około 100 głów. Przeważa tu oczywiście element robotniczy. Prawie w każdej fabryce nielicznych miast korsykańskich pracuje kilku lub co najwyżej jeden Polak. Niektórzy zajęci są przy pracach murarskich. Inni wreszcie zarabiają na swój chleb codzienny i kilkadziesiąt franków miesięcznie w służbie domowej. Jest tu także kilku kupców polskich. Pod względem materialnym emigracja polska jest tu dobrze postawiona, ale pod względem kulturalnym stoi na niezbyt wysokim poziomie. Niema tu szkoły polskiej, niema towarzystw polskich. Wkrótce jednak może i tu kwitnąć życie organizacyjno-społeczne. Napotka ono jednak na bardzo wielkie trudności, a przede wszystkim: rozproszczenie emigracji po całej wyspie.

Z biegiem czasu jednak trudności mogą być pokonane i Polonia korsykańska stanie także na wysokim poziomie życia kulturalno-społecznego. Są tu bowiem ludzie, którzy mogą pokierować pracą organizacyjną i oświatową. Jest ksiądz polski: ks. prob. Mieczysław Muszyński w Rezza par Azzana. W Seminarjum Duchownym w Ajaccio jest dwóch kleryków-Polaków, z których jeden: ks. Leon Kopiecki otrzyma w lipcu b. r. święcenia kapłańskie, a drugi ks. Antoni Stefaniak — subdiakon. Są tu także warunki dla stworzenia biblioteki polskiej.

Emigracja polska na Korsyce datuje się od jakich 10-ciu lat. Jest ona już częściowo znaturalizowana, a nawet wynarodowiona. Lwią część stanowią jednak obywatele polscy i dość gorący patrioci. Nie należy więc tracić nadziei co do tego skupiska polskiego zagranicą. „Emigrant”.

## Wodzowie armij żyją bardzo długo

W Paryżu ukazała się książka treści historycznej, której autor udowadnia na licznych przykładach, że wodzowie armij żyją bardzo długo. Przedewszystkiem wymienieni są w owym dziele marszałkowie Francji, którym buława marszałkowska służy widocznie do przedłużenia życia. Tak n. p. 12-tu marszałków francuskiej armii cesarskiej przekroczyło 75 lat życia.

Kellermann i Reille osiągnęli 86-ty rok życia, a marsz. Montev 90-ty rok życia.

Także wśród generałów ostatniej wojny światowej było dużo poważnych starców, jak np. po niemieckiej stronie feldmarszałek Hindenburg i Mackensen, po stronie francuskiej żyjący jeszcze dziś marsz. Petain i Castelnau.



# Walne zebranie Rady Powiatowej Towarzystwa Rolniczego Pow.

UCZCZENIE PAMIĘCI SP. MARSZAŁKA PILSUDSKIEGO. — REFERATY — UCHWALENIE BUDŻETU — PLAN PRACY — DYSKUSJA — REZOLUCJE — ZAKOŃCZENIE.

W piątek, 21 czerwca o godz. 12-tej w południe odbyło się walne zebranie prezesów i delegatów Kółek Rolniczych do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Na zebranie przybyło 44 prezesów i delegatów, reprezentujących prawie wszystkie Kółka Rolnicze w powiecie oraz w charakterze gości przybyli pp. dyr. PTR. dr Zakrzewski z Torunia, dyrektor Państw. Banku Rolnego Narbut z Grudziądza, przedstawiciel sekcji ziemiankiej PTR. J. Dąbski z Wąlyczyka, poseł Rzasa z Brudzewek, naczelnik Urzędu Skarbowego Witczak z Wąbrzeźna, przedstawiciele K. K. O. pow. wąbrzeskiego dyr. Ledwochowski i Skrzypczak, instr. Pom. Izby Roln. Z. Malkiewicz z Grudziądza, przedstawiciel „Głosu Wąbrzeskiego” oraz liczni goście — członkowie Kółek Rolniczych.

Zebranie zagalil prezes powiatowy TRP. p. Józef Sojecki z Orzechowa pochwaleniem Pana Boga, poczem zebrani uczcili pamięć sp. Marszałka Pilsudskiego przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Na ławników zebrania powołano p. p.: Zuckermanna z Piwnic i Wałę z Ryńska.

Następnie, po odczytaniu porządku obrad i stwierdzeniu obecnych, p. Sojecki wygłosił krótki referat na temat „Polożenie rolnictwa w Polsce i w innych krajach” wskazując równocześnie na przyczyny kryzysu gospodarczego. Referent w końcu swego przemówienia podał sytuację rolnika w innych krajach, stwierdzając, że gdzieindziej rolnictwo znajduje się w gorszym położeniu.

Po referacie p. Sojeckiego, instruktor pow. p. J. Ewertowski odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Protokół przyjęto bez zmian.

Sprawozdanie szczegółowe z rocznej działalności TRP. wygłosił p. Wl. Klimek z Pływaczewa, wiceprezes TRP. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył przewodniczący tejże p. Krzywdziński z Kowalewa. Zgodnie z wnioskiem komisji rew. udzielono zarządowi absolutorjum.

Program pracy zarządu na rok 1935/36 przedstawiony przez p. Klimka został także przyjęty, jak również budżet przedstawiający się w dochodach i rozchodach na sumę 4.270 zł.

W dalszym ciągu zebrania wygłoszone zostały dwa referaty na temat spraw rolniczych. Pierwszy referat wygłosił prezes sekcji osadniczej TRP. p. Szałach z Kowalewa drugi korreferat wiceprezes T. R. P. p. Wl. Klimek z Pływaczewa.

Wybór 3 członków zarządu powiatowego; na kandydatów wysunięto pp.: ks. prob. Bączkowskiego z Król. Nowejwsi; Balcerowicza — Lisewo; Kamińskiego — Wąlyczyk; Wrzesińskiego — Lipnica; Kalkowskiego — Przydwórż i Kowalskiego z Czystochlebia. P. Minetti, wysunięty przez zebranie prezesów Kółek Rolniczych, zrzekł się.

W wyniku głosowania do zarządu powiatowego wybrano: ks. prob. Bączkowskiego z Król. Nowejwsi (53 głosy); p. Balcerowicza — Lisewo (26 głosów); p. Kamińskiego z Wąlyczyka (25 głosy).

Jako delegatów do Rady Wojewódzkiej wybrano pp.: Klimka z Pływaczewa, ks. prob. Bączkowskiego z Król. Nowejwsi, Balcerowicza z Lisewa i Putynkowskiego z Wąbrzeźna.

Po odczytaniu przez p. Klimka rezolucyj przygotowanych przez Zarząd Powiatowy wywiązała się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos p. Minetti z Pływaczewa, który przypomina zarządowi, jak nawoływał do współpracy z rządem, przytem wytknął zarządowi, że „złe musieli współpracować z Rządem” skoro kryzys w rolnictwie się pogłębił. Ponadto mówca twierdzi, że ma-li rolnicy podatki płać, a tymczasem wielkie majątki zalegają z podatkami, przyczem wskazał na 3 takie majątki w obrębie powiatu.

Jestem stuprocentowym państwowcem, bo to co Państwo żąda płać — mówi p. Minetti. Antypaństwowcami zaś są ci, co uchylają się z płacenia podatków. Dla dobra Państwa jest, aby każdy płać podatków.

Ks. prob. Bączkowski z Król. Nowejwsi prosi, aby dołączono do rezolucyj zarządu pow. rezolucję Kółka Rolniczego, dążącą do tego, by na wniosek (bezpłatny) poszczegól-

nego rolnika można było płać wszelkie podatki państwowe, samorządowe i świadczenia w 4 ratach rocznych tj. co kwartał. Ks. Bączkowski motywuje swoją rezolucję tem, że rolnikowi będzie lżej podatki spłacać w mniejszych niżeli w większych ratach.

P. Strzyżewicz prosi, aby czyniono starania celem odroczenia płatności podatków.

P. Wojtan z Rychnowa jest zdania, że rezolucyj nie należy uchylać, gdyż są one bez znaczenia.

P. Krzywdziński z Kowalewa prosi aby T. R. P. sprężyściej pracowało w terenach.

P. Balcerowicz z Lisewa dodaje, aby do rezolucyj dołączyć aby ziemia polska nie przechodziła w ręce żydowskie (Patrz artykuł na innem miejscu umieszczony!)

P. Kamiński z Wąlyczyka jest przeciwny ustawie o umorzeniu zaległości podatkowych i poruszył sprawę wyborów do przyszłego Sejmu, żąda zniesienia podatku od psów i t. p. sprawy.

P. Minetti z Pływaczewa porusza sprawę angażowania sił fachowych w urzędach, jak również sprawę nowych deklaracji które podpisać mają członkowie.

P. J. Dąbski z Wąlyczyka odpowiedział w sprawie zaległości u większych właścicieli ziemskich. Stwierdza, że obecnie przeprowadza się statystykę zaległości podatkowych. — Jak dotychczas wiadomo, tak wielkich zaległości niema jak to niektórzy przedstawiają.

Co do kwestji żydowskiej, p. J. Dąbski stwierdza, że sami możemy zalewować żydowskiemu zapobiedz nie kupując u nich towarów. Ponadto p. J. Dąbski wyjaśnił stosunek właścicieli większej własności rolnej do małorolnych.

Sprawę usunięcia kobiet z urzędów poruszył p. Balcerowicz z Lisewa, stwierdzając, że przez usunięcie kobiet da się pracę bezrobotnym mężczyznom, ojcom licznych rodzin.

P. Lucjan Wilamowski — Mała Radowska przytacza słowa pewnego dozorczy kółła który powiedział, że 50 proc. ludzi jeździ koleją za darmo. Z tego powodu kolej ma deficyt i taryfa jest tak wysoka. Żądać więc należy aby wycofać „darmowe” bilety.

Pozatem różni mówcy poruszyli sprawy: legalizacji miar i ich opłaty, sprawę odtłuszczenia mleka, ubezpieczeń, przyszłych wyborów do Sejmu i t. d.

Na poszczególne punkty odpowiadali: prezes T. R. P. p. Sojecki, wiceprezes p. Klimek, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Witczak oraz Dyrektor P. T. R. dr Zakrzewski z Torunia.

P. Sojecki odpowiadając poszczególnym prezesom i delegatom, stwierdza, że niektórzy mówcy w sposób zbyt jaskrawy przemawiali, aby tylko uzyskać poklask sali, poczem zbijał twierdzenia m. in. pp. Minettego, Krzywdzińskiego, Balcerowicza, Lucjana Wilamowskiego, którzy nie dociekając faktów sprawy niektóre wyolbrzymiali np. sprawę „darmowego” przejazdu koleją. —

Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Witczak udzielając odpowiedzi, stwierdza, że płatnikowi, który chce płać w wielu wypadkach idzie na rękę rozkładając płatności podatków nawet bez wniosku pisemnego a temsamem bez opłaty stempłowej. Porusza ona sprawę przez Ks. Bączkowskiego aby płać podatki jest nie do przeprowadzenia, gdyż przedewszystkiem musiałoby się powiększyć aparat urzędniczy i zresztą dla rolników byłoby to zbyt uciążliwe i niejedną by termin płatności napewno przeoczył.

Dyr. P. T. R. p. dr Zakrzewski wyjaśnił szczegółowo sprawę statutu i nowych deklaracji, jak również składek członkowskich.

Po udzieleniu odpowiedzi, uchwalono całą szereg rezolucyj, które podane zostaną w następnym numerze naszego dodatku „Rolnik”.

W wolnych głosach poruszono b. ważną sprawę i to sprawę zakupu maszyn do czyszczenia nasion. W wyniku krótkiej dyskusji uchwalono by zarząd tę maszynę zakupił za 3 tys. złotych.

Po podaniu różnych komunikatów do wiadomości p. prezes Sojecki zakończył zebranie pochwaleniem Pana Boga.

# Obywatele!

Budowa Muzeum Ziemi Pomorskiej jest sprawą każdego obywatela Pomorza. W szeregach ofiarodawców na jego budowę nie może zbraknąć ani jednego obywatela.

Pomorze musi zadokumentować, że Toruń jako jedno z centrów kresowych Państwa w niczem nie ustępuje Wilnu, Lwowu czy Katowicom i musi zająć jedno z przodujących stanowisk w Państwie, a do tego prowadzi droga przez budowę Muzeum.

Powiat wąbrzeski musi wykazać swoje stanowisko w tak wielkiej sprawie, musi dowieść, że pokolenie obecne nawet w tak krytycznych czasach jakie przeżywamy — umiało pracować dla potomności i dla dobra przyszłych pokoleń, nie szczydziło pracy i grosza.

W dzisiejszym N-rze otwieramy listę składek.

Na czele listy tej umieszczamy pierwszych ofiarodawców, których nazwiska warto sobie zapamiętać: —

stanęli do nawiązania łańcucha ofiar przez złożenie odpowiednich do swego stanowiska i zasobów sum i pościąganie za sobą innych.

PP. Dr PODLASZEWSKI 50,— zł. i wzywa PP.

Dr Kawczyński, Dr Leszkowski, Dr Woźniowski z Wąbrzeźna, Dr Owczarek z Kowalewa, Dr Marcinkowski i Dr Kozdylewski z Golubia.

Rejent SZUST 150,— zł. i wzywa PP.

Dr Ostrowskiego rejenta, Balcerskiego adwokata, Chwiećkę adwokata, Kuźaja adwokata z Wąbrzeźna. — Dietla rejenta z Kowalewa, Przybyszewskiego adwokata z Golubia.

Głos Wąbrzeski na tem miejscu będzie drukował nazw. wszystkich ofiarodawców. Niech każdy tu będzie wymieniony.

KOMITET

# Gospodarstwo poszło w ręce żyda

PIERWSZA W POWIECIE NIESLYCHANA TRANZAKCJA.

Ostrowite pod Golubiem.

Wielkie wrażenie w całej okolicy wywołał fakt sprzedaży osady rentowej 130 morgowej w Ostrowitem żydowi.

Tej haniebnej tranzakcji dokonał w imieniu Mehryków ich zięć p. Wiśniewski z Ostrowitego. Nabywcą gospodarstwa jest żyd o nazwisku Perlstein.

W związku z powyższym faktem bijemy na alarm! Sprzedawcy posuwają się zdaleko. Za mamonę chcą ziemię zachodnie zażydzić, tak jak się to dzieje we Wschodniej Małopolsce, gdzie żydzi nie tylko opanowali handel i rzemiosło ale także rolnictwo

Spółceństwo ziem zachodnich oprze się przeciw zalewowi żydów na nasze wsie.

W listach „Ze wsi” pisaliśmy, że Książek ze żydzi pchają się na wieś i zakładają sklepy ze swoim tandetnym towarem. Widać, że im to nie wystarczą skoro nabywają gospodarstwa rolne.

Wstyd tylko dla takich Polaków co ziemię rdzennie polską odsprzedają w obce ręce.

Przekonani jesteśmy, że uczciwy Polak odwróci się od takiego p. Wiśniewskiego, bo nikt nie jest godzien większego potępienia jak właśnie sprzedawczyk.

# Pokazowe zawody „Sokoła”

W niedzielę ubiegłą odbyły się pokazowe zawody sokole w połączeniu z biegiem o puchar „Sokoła” wąbrzeskiego.

Na stadionie sportowym PW. i WF. zgromadziło się spore grono miłośników lekkoatletyki, które zwycięzców poszczególnych konkurencyj gorąco oklaskiwało.

Wyniki zawodów są następujące:

I m. Poliński Zygmunt Sokół Toruń III czas 14,28,5 m.; II m. Bertholz Franciszek Sokół Chełmno czas 14,29,9 m.; III m. Wiśniewski Bernard Sokół Chełmno czas 14,42,6 m.; IV m. Światalski Paweł Sokół Toruń III czas 15,15,5 m.; V m. Ciemiński Bronisław Sokół Świecie czas 15,28,2 m.; VI Wojdyło Ferdynand Sokół Wąbrzeźno; VII m. Pryliński Bolesław Sokół Toruń III; VIII m. Wiśniewski Stefan Zw. Strzelecki Wąbrzeźno.

Startowało 20 zawodników — bieg ukończyło 8. Puchar zdobył temsamem drh. Poliński z Torunia któremu drh. prezes Czarnota - Bojarski wręczył, poza pucharem I nagrodę. — Dalszych 6 zawodników odebrało również kolejno nagrody. —

W zawodach sportowych „Sokoła” wąbrzeskiego z dnia 23 czerwca 1935 r. osiągnięto następujące wyniki:

Pchnięcie kulą I drh. Tilgner wicemistrz Polski w kuli 15,04 m. jest to dotychczas najlepszy rzut Tilgnera; II Smaciarz sokół Wąbrzeźno 11,77 m.; III Zakrzewski Wład. sokół Chełmno 10,40 m.

Dysk: I Tilgner mistrz Polski w dysku 59,27 m.; (rzut gorszy z powodu nieprzyzwyczajenia do twardego boiska) II Zakrzewski Wład. sokół Chełmno 52,55 m.

Oszcep: I Skałcecki Toruń sokół 42,20 m.; II Janowski Wąbrzeźno sokół 38,70 m.; III Zakrzewski Chełmno 38,02 m.; IV Dzierżbicki Wąbrzeźno 37,68 m.

Bieg 100 mtr.: I Maciejewski Baon Pom. Toruń 12 sek.; II Zakrzewski sokół Chełmno 12,8 sek.; III Wiśniewski sokół Wąbrzeźno 13 sek.

Skok w dal: I Smaciarz sokół Wąbrzeźno 5,68 m.; II Maciejewski Baon Pom. Toruń 5,60 m.; III Zakrzewski Chełmno 5,50 m.

Bieg 60 mtr. druchen: I Donarska sokół Wąbrzeźno 8,5 sek.; II Krajewska sokół Wąbrzeźno 9,1 sek.; III Łabędzka sokół Wąbrzeźno 9,2 sek.

Bieg 100 mtr. druchen: I Donarska sokół Wąbrzeźno 14,5 sek.; II Łabędzka sokół Wąbrzeźno 15,1 sek.

Kula druchen: I Donarska sokół Wąbrzeźno 8,42 m.; II Łabędzka sokół Wąbrzeźno 7,75 m.; III Witkowska sokół Wąbrzeźno 7,27 m.

Dysk druchen: I Donarska sokół Wąbrzeźno 24,45 m.; II Łabędzka sok. Wąbrzeźno 22,25 m.; III Witkowska sokół Wąbrzeźno 21,35 m.

Skok w dal druchen: I Donarska sokół Wąbrzeźno 4,55 m.; II Łabędzka sokół Wąbrzeźno 4,11 m.; III Witkowska sokół Wąbrzeźno 4,02 m.

Ćwiczenia sprzętowe druchów oraz wolne i na równoważni druchen gorąco były oklaskiwane przez publiczność. Tak samo publiczność reagowała na piękne rzuty Tilgnera oklaskując każdy rzut.

Z żywym zainteresowaniem obserwowali widzowie popisy wąbrzeskich Sokolów na drążkach.

Druhowie wykazali że siła ich mięśni jest niemal równa sile żalaza. Dowód to, że naczelnik pl Dzierżbicki dokłada dużo starań w kulturę fizyczną członków.

Szkoda tylko, że członków ćwiczących jest tak mała garstka.

# KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katol.	Święta	
				wschód	zachód
24	Czerwiec	P.	Nar. św. Jana	3,15	19,21
25	"	W.	Prospera	3,15	19,21
26	"	Ś.	Jana	3,15	19,21

Wszystkim Solenizantom

JANOM I JANINOM

w dniu Ich Patrona Św. składa

najszczerze życzenia

Redakcja.

OSOBISTE

Pow. Komendant PW. i WF. por. p. M. Szalecki przebywa w obozach letnich w Celniewie. Pow. Komendanta zastępuje sierżant p. Nowacki.



**Z UBIEGLEJ NIEDZIELI**

Wczorajszej niedzieli upał panował b. wielki. Liczne rzesze amatorów kąpiei wybrały się dlatego na plażę, by rozkoszować się wodą i słońcem. Napływ plażowiczów był tak wielki, że plaża okazała się za szczyłą, tak że moc osób plażowała się za obrębem normalnej plaży. Spore grono amatorów sportu wodnego zażywało przejażdżki kajakami, a majestatycznie wyglądała sunąca po tafli jeziornej wielka żaglowa łódź p. dra Podlaskiewskiego. — Sporo osób wyjechało do pobliskich lasów, zwłaszcza do Wronia, by przyjrzeć się obozowi harcerek wąbrzeskich. Amatorzy lekkooptyki mieli możliwość śledzenia zawodów sokolich na stadionie PW. i WF.

**JUŻ W CZWARTEK**

Wydamy nasz numer piątkowy z okazji przypadającego w sobotę święta św. Piotra i Pawła. — Prosimy Pp. kupców, zarządy towarzystw o przesłanie komunikatów najpóźniej do czwartku godz. 9-tej rano.

**SAMOCHÓD WPADŁ DO ROWU**

W nocy z soboty na niedzielę, samochód ciężarowy należący do p. Roberta Mellera z Wąbrzeźna wpadł do rowu w pobliżu Grudziądza. Właściciel samochodu Meller został ciężko ranny i odstawiony do szpitala w Grudziądzu. Powodem katastrofy było oderwanie się przedniego koła od samochodu.

**KRADZIEŻ PIENIĘDZY**

Po przybyciu z jarmarku do domu p. Marjanna Jakubowska zam. wyb. pod Nie-lub stwierdziła brak 25 zł. które miała w torebce. Widocznie sprytny złodziej nie-spostrzeżenie wyciągnął pieniądze z torebki.

**Kowalewo**

**POWRÓT DELEGACJI ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII. PLACÓWKI KOWALEWO**

W czwartek, w święto Bożego Ciała o godz. 11.50 powróciła delegacja, która wyruszyła dnia 2 czerwca rb. z Kowalewa z ziemią z grobu weterana 1865 r. śp. Wojciecha Falarskiego, którą pieszo zaniósł na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem. Ziemia złożona została w holdzie Wodzowi w dniu 12. bm. Czyn ten niech będzie najlepszym świadectwem jak Powstańcy i Wojacy O. K. VIII czczą swego Wodza. Po uroczystym akcie wręczenia ziemi, delegacja brała czynny udział w sypaniu kopca, następnie udała się na Wawel do krypty, gdzie oddała hold prochom Genjusza Narodu. Po tem zwiędziła prastary gród Jagiellonów, skąd wyniosła głębokie wrażenie. Delegacja spotkała się z serdecznym przyjęciem oraz uznaniem ze strony komitetu i władz. Głębokie wrażenie na delegacji wywarły tysiączne rzesze, które przybywają sypać kopiec, nie tylko z Polski, lecz i rodacy z zagranicy, bez

**Pracujesz na lądzie-odpoczywaj na morzu**  
**kalendarz wycieczek morskich 1935 r.**

- 4 — 20 lipiec. Na Fjordy Norwegji. s/s „Kościuszko”. Ceny od 350 zł.
- 23 — 27 lipiec. Do Sztokholmu. s/s „Kościuszko” Ceny od 90 zł.
- 30 lipiec — 3 sierpień. Do Kopenhagi i Bornholmu. s/s „Kościuszko” Ceny od 90 zł.
- 6 — 19 sierpień. Po morzu Północnem. s/s „Kościuszko” Ceny od 300 zł
- 21 — 25 sierpień. Do Kopenhagi. s/s „Kościuszko.” Ceny od 90 zł.
- 27 — 31 sierpień. Do Sztokholmu. s/s „Kościuszko” Ceny od 90 zł.
- 27 sierpień — 12 wrzesień. Z Adryatyku na Bałtyk. m/s „Piłsudski”. Ceny od 400 zł.
- 10 — 30 wrzesień. Wokół Europy. s/s „Kościuszko”. Ceny od 400 zł.

Informacje i zapisy:

**Gdynia - Ameryka Linje Żeglugowe S. A.**  
WARSZAWA, Plac Małachowskiego 4 oraz Biura Podróży.

względu na wiek, gdyż można było zauważyć starców i dzieci, którzy brali udział w tym symbolicznym akcie oddania holdu Wielkiemu Zmarlemu. Delegacja w osobach druhów Jabłońskiego Bronisława, Sliwickiego Stanisława i Kurzyńskiego Franciszka odbyła drogę powrotną również pieszo, co wynosi razem 1546 km. Odbytą podróż i poszczególne odległości potwierdza książka kontrolna, poświęcona przez naczelników gmin, a w szczególności przez komendantów Poster. PP. Społeczeństwo Kowalewa nie tylko przychyliło się do wyruszenia delegacji, lecz dziennie trasę, jaką pokonywali Powstańcy, śledziła na mapie, wywieszanej w oknie wystawowym p. Stankiewicza.

**KRATCZKI**

Sąd Grodzki w Kowalewie pod przewodnictwem p. sędziego Madejskiego rozpatrywał w dniu 7. bm. sprawy karne:  
za kradzieże leśne z państw. nadl. Leśno przeciwko oskarżonym Soanenberga Helenie, Franciszce i Bronisławie z Młynca. Przewód sądowy wykaż dostateczną winę oskarżonych i zasądził na karę grzywny w łącznej kwocie 48 zł. przeciwko osk. Przybyszewskiemu Bolesławowi z Gajewka przewód sądowy wykaż dostateczną winę osk. i zasądził go na zapłacenie 56 zł kary grzywny przeciwko osk. Dulska Walerja, Stefania i Bolesław z Olszówki za trzy samoistne kradzieże przewód sądowy wykaż dostateczną winę i zasądził osk. Dulska Walerję na 8 tyg. więzienia, osk. Dulska Stefanię na 5 tygodnie więzienia i na karę grzywny 101 zł. osk. Bolesława Dulskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym; przeciwko osk. Leokadii Strzeleckiej z Kowalewa, zasądził ją Sąd na zastosowanie środków wychowawczych; osk. Lewandowskiego Józefa, Kąkiewskiego Stanisława i Ciecchackiego Feliksa z Kowalewa Sąd zasądził na karę grzywny w łącznej kwocie 64 zł i na jeden tydzień więzienia każdego.

**Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO**

Dnia 11. bm. o godz. 20 odbyło się walne zebranie Związku Strzeleckiego oddz. męski w Kowalewie. Na zebraniu przybyli: sędzia Madejski, dowódca komp.

Gierszewski, adwokat Dr Kurkowski, inż. Maćkowiak i przedstawiciele organizacji. Zebranie zagal prezesa naucz. p. Ziolkowski witając gości i członków, następnie odczytał porządek obrad. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. sędziego Madejskiego. Prezes p. Ziolkowski w treściwych słowach omówił całokształt pracy z powierzonym mu mandatu, podkreślił, iż praca ta była dlań bardzo zaszczytną, wyraził przytem jedynie żal, iż miejscowe obywatelstwo albo nie może lub też nie chce zrozumieć i słabo docenia znaczenie pracy wychowania wojskowego i fizyczno-moralnego. Dalej składał sprawozdanie sekr. p. Szczukowski i komendant naucz. p. Raucht Czesław, z których to sprawozdań wynikało, że praca organizacyjna stoi na wysokim poziomie. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp. Szalucki i sędzia Madejski. Absolutorium ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie. Wybrano następujący zarząd: Skaja Stanisław — prezes, Szalucki Józef — wiceprezes, Pruszek Antoni — sekr., Żuławski Wacław — skarbnik, Czajkowski Kazimierz — komendant, nauczyciel Karbowski Józef — referent oświat. — Do komisji rewizyjnej weszli pp.: naucz. Ziolkowski, inż. Maćkowiak, Osmański Bronisław i Wierzbicki Jan. W wolnych głosach przemawiali pp.: Gierszewski, Skaja, Szalucki i inni, nawołując młodzież do chętniej i ofiarnej pracy w organizacji strzeleckiej, lub też apelując do obywatelstwa o życzliwą współpracę dla dobra wspólnego. W końcu p. sędzia Madejski podziękował za zaszczytny mandat marszałka zebrania i życząc nowemu zarządowi owocnej pracy, zamknął zebranie.

**Golub**

**DBAJMY O PIĘKNY WYGLĄD NASZEGO MIASTECZKA.**

Brak kanalizacji w naszym miasteczku odczuwać się daje bardziej latem, aniżeli porą zimową. Mimo to z przyjemnością stwierdziliśmy, że naogół panuje u nas wzorowa czystość. Tylko w niektórych uliczkach ubocznych czasami spotyka się nieczystości, które tu jacyś wygodni obywatele wylewają lub wyrzucają dając przez swych domowników. Brudy te zwłaszcza w obecnej gorącej porze powodują wyciewy brzydkie i zatrzymujące czyste powietrze wiosenne. Jeżeli władze porządku publicznego nie zawsze może z takich wypadków nie spisują protokołu i winnych nie po-

**Dobrowolne powszechne**

**drobne lecz stale składek i ogółu na L. M. K.**  
**tworzą podstawę budowy polskich okrętów wojennych**

dawają do ukarania, to polega to zapewne na tem, że wszystkiego widzieć nie mogą lub są ograniczają do upomnień, aby i tak już kryzysem nawiedzonych obywateli nie narażać na kary pieniężne. Obywatele powinni jednakże to też zrozumieć i sami od siebie dbać o bezwzględna czystość i poza domem. Bezwarunkowo należy wszelkie nieczystości wylewać na miejsca do tego przeznaczone. Wymaga tego higiena i zdrowie nasze.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że zamiatacze ulic kropić powinni należycie ziemię, aby przy zamiataniu osuszonych ulic unoszący się kurz ani im samym, ani też przechodniom niepotrzebnie nie zasypywał oczu i ust.

W okresie letnim licznie zwiedzają nasze miasteczko przyjezdni i przybywający na lotnisko. Zapewne nieraz przedją się oni też wąskimi uliczkami, chcąc zobaczyć piękne ogródki w które Golub nasz jest tak bogaty. Miasto nasze piękną ma okolicę. Zielone góry z zamkiem starym, wijąca się u ich stóp wśród drzew rzeka dają mu romantyczne położenie. Kwiaty w ogrodach i na balkonach dodają mu moc uroku. — Niechaj wymienione niedomagania niezamąca naszym gościom miłego wrażenia, które na każdego wywierają piękny, malowniczo położony nasz gród!

**Kącik radjowy**

**WTOREK, dnia 25 czerwca**

WARSZAWA. — 6.50 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Trio Rymowicza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 15.05 Fr. Schubert: Kontet fortepianowy A-dur. 15.30 Z rynku pracy. 15.50 Mała orkiestra P. R. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Wędrownka Joanny. 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk. 18.00 Odczyt z cyklu astronomicznego. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cala Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.45 Muzyka góralska. 19.30 Recital fortepianowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Muzyka Irlandji. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 „Verbum Nobile” — opera Stanisława Moniuszki w 1-ym akcie. 22.50 Wiadomości sportowe. 22.40 W letnią noc... — koncert.

**ŚRODA, dnia 26 czerwca**

WARSZAWA. — 6.50 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letników i uzdrowisk. W przerwie: Chwilka dla kobiet. 13.50 Zwyczące i obrzędy w pieśni białoruskiej. 16.00 Czy warto robić zapasy na zimę. 16.15 Muzyka współczesna dla niedowiarłów. 16.50 Wędrownka Joanny. 17.00 Pieśni w wyk. Izy Rola. 18.00 Wesoly skecz pt. „Wiosna w mieście”. 18.15 Cala Polska śpiewa. 18.50 Listy od dzieci. 18.55 Utwory w wyk. orkiestry fortepianów. 19.00 Z rytmem tańców narodowych. 19.50 Świat się śmieje. 20.10 Muzyka salonna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.50 Józef Piłsudski w dobie rewolucji — odczyt. 21.40 Fr. Chopina: Sonata woloncelzowa g-moll op. 65. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Mała ork. P. R.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.

**EGZAMINY WSTĘPNE**

do klas I, II i III nowego ustroju i VI, VII i VIII dawnego ustroju odbędą się w dniu 1 lipca 1935 roku w Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym w Wąbrzeźnie. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie ustnie i pisemnie. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 3) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uceń(nica) ostatnio bezpośrednio uczęszczał(a). Jeżeli uceń(nica) pobierał(a) naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14 roku życia i przerwy w nauce szkolnej, świadectwo moralności, wydane przez Urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy I przyjmować się będzie uczni(ence) z 6 i 7 klasy szkoły powszechnej, po ukończeniu najmniej 12, a nieprzekroczeniu 16 lat życia. Uczniom, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej przysługuje dyspenza poniżej przepisanej wieku. Do klas dalszych przyjmować się będzie uczni(ence) odpowiednio starszych.

Przed dopuszczeniem do egzaminu wstępnego musi być uiszczona taksa egzaminacyjna w kwocie zł 10,— na PKO. Nr. 214.218 (Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie).

Dla uczniów zamiejscowych istnieje w Wąbrzeźnie przy gimnazjum internat, w którym może uczeń uzyskać światło, opał, obsługę wraz z całodziennym utrzymaniem i opieką wychowawczą. Oplata za internat wynosi miesięcznie 50 zł. w letnich, a 55 zł w zimowych miesiącach.

(—) BULANDA

**Kapelusze**

LEKKIE PRZEWIEWNE  
**J. Młodkowski**  
Plac Trzech Krzyży 18  
**WARSZAWA**

**Toffi de Luxe**

**Wedla**

prawdziwie luksusowe cukierki na śmietance



**KINO**  
dźwiękowe  
**SŁOŃCE**

Tylko dwa dni w poniedziałek 24 i wtorek 25 o godz. 9-ej ukaże się potężny film dźwiękowy, który jest najpiękniejszym dziełem. Jean Grawford w filmie

**„Taniec miłości”**

Olśniewające noce, życie milionów, napięcie, patos, Piosenki. Dla dzieci poniżej 18 lat wstęp wzbroniony

Książnica Kopernikańska w Toruntu

**Makulatura**

w każdej ilości — do nabycia —

**Administracja „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”**  
ul. Mickiewicza 1

**Wydzierżawię**

1 lub 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią i spichlerz  
ul. Marsz. Piłsud. 42

**Mieszkanie**

słoneczne całk. remont 3 pokoje, kuchnia i komora 1. piętro.

Żwirki Wigury 16



**Mieszkanie**

dwupokojowe z kuchnią Rynek nr. 1 III p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia proszę kierować

A. Luklewska

Lipniczki p. Turzno pow. Toruń

**Borówki**

(czarne jagody) maliny i wiśnie kupuje stale

„Wibol”

B. Lewandowski  
Wąbrzeźno Jadwigi 3

**Kilka kobiet**

do pracy w polu może się zgłosić

Grudziński  
Polna 2